

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerczy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska Nr 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grejnera, ulica Skaryszewska Nr 16.

Cena ogłoszeń:

Na 1 str. wiersz drobnym piśmem 2 k. — h.
 „ III „ „ „ 1 „ 30 „
 „ IV „ „ „ — „ 70 „
 Drobne za wyraz „ „ — „ 20 „

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 6 k. — h.

Z odnośnieniem do domu . 7 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 7 k. 50 h.

KINO Y. CZARY.

Tylko przez 4 dni! **HELMOJA** Począwszy od Czwartku dn. 2 Stycznia 1919 roku. Z najpiękniejszej serii obrazów na 1919 rok.

BYŁA TYLKO MOTYLEM ulubiona artystka publiczności w obrazie prześliczny nastrojowy dramat w 6 części

Muzyka doborowa ściśle dostosowana do obrazów.

DZIS W „MIRAŻU“
 pod dyрекcją T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.
 W Soboty, Niedziele i święta
 2 przedstawienia
 początek I-go—6-a
 II-go—9 w w.

Od Środy dnia 1 do Soboty dnia 4 Stycznia 1919 r.
WIEJSKA LEGENDA
 operetka w 1 akcie
 oraz dział koncertowy w wykonaniu całego zespołu.

TEATR „CORSO“
 Program Nr 8.
 Kościelna 9.

W Czwartek 2, Piątek 3, Sobota 4 i Niedziela 5 Stycznia 1919 roku
 Na scenie
 Wykonają: **A. Ordonówna** — taniec, **Kintzel** — śpiew, **E. Żebrowski** — deklamacja, **W. Beresiewicz** — monologi i kuplety, **E. Snieżko** i **J. Pawłowski** duet — tańce.
 Na ekranie **! Sensacja !**
 Demonstrowany będzie pierwszy obraz z serii „**Bla-le Niewolnice**“
„OKRUTNA RYWALKA“
 Dramat w 5 części. w roli głównej **Marja Widał**.
 Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki. Szczegóły w programach. Zarząd.

Narodowy Komitet Wyborczy.

Niżej popisanie stronnictwa i ugrupowania demokratyczne zawiązały w dniu 29 grudnia 1918 r.

Narodowy Blok Wyborczy
 na okręg Radomsko-Kozienicki i wyłoniły

Narodowy Komitet Wyborczy do Sejmu Ustawodawczego.

Siedziba Komitetu mieści się w lokalu Resursy Rzemieślniczej (ulica Górki-Lubelskie 15).

Biurowy Komitetu (ulica Górki-Lubelskie 15) oraz Wydział informa-

cyjny (ulica Lubelska 51) czynne są codziennie od godziny 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Polski Związek Ludu Katolickiego. Grupa Włościańskich Rad Gminnych Wyborczych. Narodowy Związek Robotniczy. Zjednoczenie Narodowe. Zjednoczenie Polek. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich (Demokracja Chrześcijańska). Resursa Rzemieślnicza.

Radom, 30 grudnia 1918 r.

Odezwa.

RODACY!

Chwile, jakie przeżywamy, nakazują wyczerpać wszystkie siły w pracy wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, albowiem

jakich ludzi wysłamy, taki będzie sejm;

jaki będzie sejm, takie będą prawa — taką będzie Polska.

Pamiętajmy o tym!

W poczuciu odpowiedzialności przed narodem i historią, demokratyczne społeczeństwo polskie okręgu wyborczego Radomsko-Kozienickiego, stojące na gruncie ściśle narodowym, połączyło się we wspólny blok wyborczy i wyłoniło Narodowy Komitet Wyborczy.

W jedności siła!

W wspólnej, zgodnej pracy wszystkich Synów Ojczyzny jasna przyszłość narodu.

Pamiętajmy o tym!

Niech żyje wolna, ludowa, zjednoczona, z dostępem przez Gdańsk do morza wielka nasza Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje trójdzielnicowy Sejm Ustawodawczy!

Niech żyje wolny polski lud pracujący!

Niech żyje jedność narodowa!

Narodowy Komitet Wyborczy.

Radom, 31 grudnia 1918 r.

Sprawdzanie list wyborczych.

Pierwszym obywatelskim obowiązkiem jest sprawdzenie list wyborczych. Od tego ilu i kto z nas będzie głosował zależeć będzie wynik

wyborów. W listach wyborczych są wielkie braki n.p. na spisie lokatorów jednej z kamienic brak jest 10 na zwisk wyborców, a 2 są przekrecone.

Obywatele! Termin sprawdzania list upływa w dniu 5 stycznia. Spełnijcie swój obowiązek.

Kronika polityczna.

„Przegląd Poranny“ zamieścił artykuł p. Bron. Gałczyńskiego b. prezesa Zjedn. Polskiego w Helsingforsie, w którym tenże czyni sensacyjne zeznanie. Otóż mianowany święto przez p. L. Wasilewskiego szefem sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych niejaki Józef Ziabiński, b. przedstawiciel Rady Regencyjnej w Finlandji był do niedawna zaciętym prusofilem. Ziabiński jeszcze w maju r. z. wygłosił na bankiecie mowę pół po polsku, pół po niemiecku, w której nawoływał do utworzenia unji polsko-pruskiej. Wówczas obecny adwokat Chyrosz rzucił mu słowo: „pruski sługa“. Gdy polaków wracających z Finlandji zaaresztowali Niemcy w Libawie i wtłaczyli do więzienia, oznajmiono im, że stało się to na podstawie donosu p. Ziabińskiego, który oskarżył ich o sprzyjanie koalicji. I ten p. Ziabiński jest obecnie wyższym urzędnikiem w ministerstwie p. Wasilewskiego!

Posłowie na polski Sejm Ustawodawczy nie będą pobierali żadnych pensji ani dyjet dziennych. Ponieważ utrzymanie w Warszawie jest bardzo drogie i poseł będzie musiał wydawać około 2000 m. miesięcznie — więc posłami będą mogli być albo kapitaliści albo ludzie, utrzymywani przez partje.

Hołdwo w „Robotniku“ zamieścił gwałtowny artykuł przeciwko wojsku.

Artykuł jest o tyle znamienity, że „Robotnik“, jak wiadomo, jest organem rządu p. Moraczewskiego.

Znanego przyjaciela Prusaków Wł. Studnickiego, który bawił ostatnimi czasami w Poznaniu polecił polskiej żandarmerji aresztować Naczelną Radę Ludową i odstawić go do Warszawy.

P. Thugutt rozesał następujący dekret do komisarzy ludowych:

Wobec zbliżania się terminu wyborów do Sejmu Ustawodawczego zwracam z całym naciskiem uwagę komisarzy powiatowych, burmistrzów i naczelników gmin, że organy państwowe i samorządowe nie mogą pod żadnym pozorem wywierać presji na wyborców na rzecz jakiegokolwiek listy kandydatów. Urzędnicy winni takiego nadużycia władzy zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Wybory odbyć się muszą w warunkach zupełnej wolności obywatelskiej, by istotna wola narodu mogła znaleźć swój wyraz bez najmniejszego skrupowania. Komisarze powiatowi, burmistrzowie i naczelnicy gmin obowiązani są do udzielania wszelkiej pomocy komisarzom wyborczym oraz głównym i miejscowym komisiom wyborczym w ich trudnej pracy.

Przypominam jednocześnie, że udział czynny organów państwowych w agitacji politycznej jest wogóle niedopuszczalny, naraża bowiem na szwank ich powagę i pozbawia zaufania szerokie koła ludności. Nie mam zamiaru krępować osobistych przekonań urzędników, muszą oni jednak, występując w charakterze oficjalnym, zachowywać całkowitą bezstronność wobec sprzecznych ze sobą nierzadko dążeń kierunków i grup politycznych.

Polacy opanowali Poznań.

Korespondencja „Polonia“ donosi:

Jak gorąco przyjmował Poznań Paderewskiego, niechaj za dowód posłuży fakt, że ang. pułk. Bewling wchodząc do Basaru, płakał ze wzruszenia. W świetle pocho-

dni stanął cały Poznań bez różnicy partii i przekonani.

Nazajutrz przed południem rozwścieczeni Niemcy poczęli organizować kontrdemonstrację, zrywając sztandary koalicji i w wielu miejscach polskie. Polacy reagowali strzałami z karabinów.

O godz. 4 pop. przyszli niemieccy marynarze z karab. maszynowymi i zaatakowali gęstymi strzałami Bazar, gdzie znajdował się Paderewski i komisja koalicji.

Gdy padły ofiary ze strony polskiej, Polacy odpowiedzieli ogniem tak skutecznym, że Niemcy uciekli. Teraz rozpoczęła się strzelanina w całym mieście. Barykad nie ustawiano, Niemcy strzelali przez cały czas z ukrycia. Polacy przypuszczali ostrzał z poszczególnych domów i rozbijali Niemców. Tak wzięto budynek regencji, prezydium policji i inne budynki rządowe. 28 grudnia Poznań był już w polskich rękach po wzięciu na bagnety dworca kolejowego.

Posiłkowe oddziały niemieckie ze Szczecina (Heimatschutz) dojechały jedynie do st. Psk — tu je rozbrojono.

Komendant polskiej straży narodowej p. Lange w przeciagu bardzo krótkiego czasu zdołał postawić odrazu 9000 ludzi, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne.

W pierwszą noc walki zdobyto na Niemcach 128 karabinów maszynowych.

6 baterji niemieckich poddało się bez walki.

Do samochodu angielskiego zaczął strzelać na Starym Rynku policjant niemiecki, marynarz Polak podbiegł do niego i uderzeniem kolbą karabinu rozciągnął Niemca na miejscu.

Tor kolejowy od Poznania do Ostrowa obsadzony jest przez straż polską.

W Poznaniu zaprowadzili Polacy sądy doraźne.

Dworzec kolejowy w Poznaniu jest silnie obwarowany i obstawiony karabinami maszynowymi. Służbę pełnią byli żołnierze armji pruskiej.

Dworzec kolejowy i lokomotywy obsadzono kolejarzami polskimi.

Żydzi w Poznaniu występowali wszędzie wrogo przeciwko Polakom. Żydzi strzelali do oddziałów polskich w ul. Żydowskiej i Kramarskiej. W bóżnicy, skąd strzelano do Polaków, znaleziono kilka karabinów maszynowych. Karabiny zwykłe i maszynowe znaleziono również w poszczególnych sklepach żydowskich.

Jednocześnie z akcją w mieście odbywało się zajmowanie przez siły polskie fortów, otaczających Poznań. Nie było to zadanie trudne, gdyż już poprzednio postarano się o to, aby na każdym forcie dwie trzecie załogi stanowili Polacy. To też 7 fortów zajęto bez walki, a tylko 1 fort na Jeźcach stawiał opór. Równocześnie z zajęciem kolei wysadzono w powietrze tor kolejowy pod Krzyżem na linii wiodącej do Berlina dla uniemożliwienia nadsłania posiłków niemieckich.

Oddziały wojskowe wysłane z Kalisza przekroczyły dawną granicę i zajęły miejscowość graniczną po stronie poznańskiej Skalmierzyce, zajęto również miasto powiatowe Witkowo i szereg miejscowości na granicy poznańskiej.

Według wiadomości z Kalisza — twierdza Poznań wraz ze wszystkimi fortami znajduje się w rękach polskich.

Rozbrojono 24,000 żołnierzy niemieckich. Trzyma się jeszcze tylko jeden regiment piechoty.

150,000 Polaków w Poznańskim stanęło pod bronią.

Polacy, opanowawszy telegraf iskrowy w twierdzy, zadepeszovali o wypadkach do Kopenhagi.

Wojska polskie z Król. Kongresowego walczą w okolicy Gniezna.

Oddziały wojsk polskich z okręgu kaliskiego zajęły teren na wschód i na południe od Gniezna w byłym zaborze pruskim. Oddziały, formujące się z ochotników w Poznańskim, oddały się do usług dowódców kaliskich.

Rząd francuski

o sprawie polskiej.

Biuro Koresp. donosi z Paryża: W sprawie polskiej wypowiedział Pichon następujące zdania: Chcemy, żeby ten naród całkowicie zmartwychpowstał po otrzymaniu dostępu do morza. Polski Komitet Narodowy uznany został przez wszystkich sojuszników za prawowity rząd i przywiązuje wielką wagę do tego, by oświadczyć z publicznej trybuny, że do komitetu tego nadchodzą uznania ze wszystkich stron. Polacy rosyjscy uważają go za swego przedstawiciela, Polacy w Poznańskim powierzyli mu swoje interesy, a galicyjska partja ludowa uczyniła... (tu brakuje końca zdania — przyp. Red.).

Nietylko zgodziliśmy się na to, ale nawet życzyliśmy sobie, by polski generał Pilsudski, który utworzył w Warszawie rząd — przybył do Francji. Mamy nadzieję, że w bliskiej przyszłości przywrócone zostanie zupełne porozumienie między wszystkimi żywiołami, które mają się przyczynić do odbudowania Polski.

Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Na posiedzeniu Izby francuskiej oświadczył Pichon w sprawie polskiej: Nasz rząd utrzymuje stosunki dyplomatyczne z paryskim rządem polskim, który uznany jest przez wszystkich sojuszników i przez wszystkie ważne polskie ugrupowania. Jest on w naszych oczach rzeczywistym rządem. Dzięki jemu wszczęliśmy ruch polski przeciw potęgze niemieckiej. Jest on w porozumieniu z rządem poznańskim i będzie także jutro w porozumieniu z rządem warszawskim.

Rozwiązanie szwadronu w Błoniu.

W związku z zajęciami w Błoniu donoszą nam ze sfer wojskowych, że oddział tam konsystujący został rozwiązany. Naczelné dowództwo wydało następujący rozkaz z powodu powyższego zajścia.

Z powodu zajścia w szwadronie wojewódzkim w Błoniu dn. 24-go b. m., gdzie wskutek braku odpowiednich zarządzeń dla zabezpieczenia i służby wewnętrznej możliwe było, że tłum z setek ludzi był w stanie wtargnąć do koszar i szwadron rozbroić, zarządza rozwiązanie tego szwadronu i dochodzenie sądowe w sprawie zajścia. Oficerowie, ludzie, konie i materiał szwadronu zostają rozdzieleni na trzy pułki ułańskie. Fakt rozbrojenia szwadronu przez garstkę napastników świadczy nietylko o braku organizacji i dyscypliny, ale jest dowodem, że nie wpojono w żołnierza najprostszyszych zasad pocucia żołnierskiego.

W obecnych przełomowych czasach winno się żołnierzom wpajać głębokie poczucie nieustannej służby narodowej, poczucie, iż zejście z jakiegokolwiek placówki jest hanbiące.

Wysokie poczucie honoru, przekazane nam świetnymi tradycjami armji polskiej nie może być poniżone przez zajścia tego rodzaju.

Interes organizującej się siły zbrojnej narodu narzuca obowiązek odparcia wszelkich ataków, skądkolwiekby pochodziły. Broń daje naród żołnierzowi nie po to, aby ją składał lecz by nią bronił najżywniejszych jego interesów.

Jan Pilsudski.

Rezerwa oficerów w Warszawie.

W celu zasilania w miarę potrzeby istniejących i nowotworzących się formacji Wojska Polskiego w kadry oficerskie ustanawia się Rezerwę Oficerów Wojska Polskiego. Wszyscy oficerowie, wciągnięci na listę kandydatów do Wojska Polskiego, oficerowie, znajdujący się w Dęblinie, którzy nie otrzymali jeszcze przydziałów taktycznych oraz oficerowie, pozostający się po rozformowaniu oddziałów i instytucji Wojska Polskiego od chwili ogłoszenia niniejszego rozkazu liczą się w rezerwie i powinni stawić się do Wydziału 9-go (Personalnego) Sztabu generalnego, Krak. Przedm. 36 między godziną 4-tą i 6-tą popoł., skąd po otrzymaniu karty legitymacyjnej zostaną odesłani do kancelarji rezerwy (kan. gen. Listowskiego) celem przeprowadzenia szczegółowej rejestracji i wciągnięcia ich na listę rezerwy.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: † Daniela M. Jutro: Wig. Tytuś B. Wschód słońca o godzinie 7.57. Zachód o godzinie 3.45.

Radom, 2 stycznia.

— **Komunikat.** Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża otwiera z dniem 15 stycznia 1919 r. przy Sanatorium Czerwonego Krzyża w Zakopanem w willi „pod Matką Boską” pensjonat, w którym będzie odnajmował pokoje z kompletnem utrzymaniem, w miarę potrzeby z opieką lekarską. Pensjonat

rozporządza pierwszorzędnymi urządzeniami kuracyjnymi Szczegółowych informacji udziela Zarząd Zakładu Czerwonego Krzyża w Zakopanem — Chramcówki.

— **Sprostowanie.** We wzmiance o wznowieniu działalności Rad. Oddziału Warszawskiego Tow. Hyg. przez pomyłkę drukarską podano podwójnie miejsce i czas zebrania: 5 b. o godz. 4-ej po południu w „Lutni” i o godz. 8 wiecz. w białej sali gmachu Starostwa, co może w błąd wprowadzić czytelników, którzy nie będą wiedzieli kiedy i dokąd mają się udać. Wobec powyższego prostujemy, że zebranie ogólne Rad. Oddz. Tow. Hyg. odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. o godzinie 4-ej po połud. w lokalu „Lutni” (Lubelska № 46).

— **Cukier.** W najbliższym czasie będzie wydawany na kartki cukier.

— **Węgiel.** W najkrótszym czasie ukaże się w sprzedaży węgiel sprowadzony przez Wydział Aprowizacyjny. Świeże większe transporty węgla z Zagłębia są w drodze do Radomia. Prawdopodobnie zajdą nieduże zmiany w cenie węgla, o czym w swoim czasie będzie podane do wiadomości ogólnej.

— **Postrzał podczas libacji noworocznej.** W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia około godz. 2 po północy zdarzył się w restauracji hotelu Francuskiego fakt następujący. Jeden z przyjeżdżających przed paru dniami z Szydłowca członków tamtejszej byłej Straży Bezp. Publicznego p. Janiszewski, będąc nieco podchmielonym począł nucić jakąś piosenkę która nie spodobała się gościowi bawiącemu się w przyległym pokoju. Wszczęła się kłótnia, podczas której napastnik wyprowadził do sieni podchmielonego p. Janiszewskiego i począł go bić reвольverem. Podczas bójki nastąpił wystrzał, który ciężko zranił p. Janiszewskiego. Napastnika do czasu przeprowadzenia całkowitego śledztwa, z imienia i nazwiska nie wymieniamy.

Ze sceny i estrady.

Z „Mirażu”.

Dziś powtórzenie programu Sylwestrowego, który cieszył się wielkimi i zasłużonym powodzeniem. „Listonosz”, „Wiejska legenda” oraz dział kabaretowy w wykonaniu całego zespołu zbierały rżgiste oklaski. W sobotę premjera.

Delegacja Ros. Czerwonego Krzyża odstawiona do granicy

Ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło delegację Rosyjskiego Czerwonego Krzyża, która, jak wiadomo, internowana była w hotelu Brühlowskim, odstawić pod eskortą do granicy. Postanowienie to zostało wykonane: delegacja znajduje się już w drodze do granicy.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię bezstronności raczy Sz. Pan zamieścić w swym piśmie niniejsze sprostowanie.

W № 271 „Głosu Radomskiego” z dnia 21 grudnia niepodpisany autor uczynił „małe porównanie”, lecz, przyznam, całkiem nietrafne, niesmaczne, a przytem wyraźnie nas prowokujące. Zastrzegam sobie, że nie mam zamiaru z nieznanym mi autorem prowadzić polemikę, gdyż nie chcę mieć do czynienia z przeciwnikiem, strzelającym z za płotu. Dlatego jednak, by te z gruntu fałszywe wieści nie wprowadziły w błąd szerszego ogółu, pozwalam sobie odpowiedzieć na czynione nam zarzuty.

Komisarz Ludowy jest mianowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Wybiera się na to stanowisko człowiek, który jest godnym tego, który potrafi taktownie i chonorowo zachować się na swym stanowisku, który jasno, wyraźnie zdaje sobie sprawę, jakie obowiązki ciąży na nim, a zresztą — czas i owoc pracy wykażą, czy był odpowiednim.

Co się zaś tyczy tych „generalskich” pensji, jakie rzekomo pobierają pracownicy Komisariatu Ludowego, to znów pozwolę sobie wyjaśnić, że najwyższa pensja w Komisariacie wynosi 2400 koron miesięcznie. Zapytam Sz. autora, który chce wziąć na siebie rolę szafarza, czy wiadomem mu jest, jakie pensje pobierają urzędnicy różnych społecznych i państwowych instytucji: Centrali Han-

dlowej, Kancelarji Hipotecznej, i t. d. i t. d. Czy wiadomem mu jest, jaki nawał pracy mamy? Chciałbym, by raczej przyjąć i przekonać się o tym. Jeśli ten zawodowy inteligent pracuje w Komisariacie, to nie czyni tego dla wysokiej pensji, lub tytułów — chętnie z nas każdy wolałby się wziąć do innej pracy, może nawet popłatniejszej, lecz czy nie nam tego nie wolno.

Czym częstsze są na nas napaści, tym wytrwalej stać będziemy na swym stanowisku. Nie zmożę nas żadne kalumnje, rzucane na nas, a zmierzające do tego, by nas oczernić i utrudnić nam pracę.

Historja jest sprawiedliwą — na kartach więc jej znajdziemy zasłużony sąd o tem, kto prowadził Ojczyznę do zguby?

Złączę wyrazy szacunku

Sekretarz Komisarza Ludowego

Henryk Gacki.

Radom dn. 21 grudnia 1918 r.

Zamieszczając list powyższy nie możemy się powstrzymać od zaznaczenia, iż w określeniu „gażo generalskie” użytym w artykule „Małe porównanie” nie widzimy nic rażącego, gdyż nasi generałowie pobierają właśnie pensje dochodzące wysokości podanych przez p. Sekretarza Gackiego; o ile zaś nam wiadomo Rząd Tymczasowy Lubelski ustanowił w swoim czasie pensje jeszcze wyższe dla urzędników ludowych.

Wprawdzie posady w Komisariatach ludowych zajmują — w b. małej liczbie ludzie posiadający skończony uniwersytet, technikę, bądź fachowy, którzy z łatwością mogliby objąć gdzieindziej stanowiska równie wynagradzane, ale dla wielu, innych pracujących poprzednio na b. skromnych posadach, objęcie wspaniałych stanowisk rządowo-ludowych było prawdziwą karierą. (Przyp. Red.).

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”.

Na sztandary ze Wsoli i Zjednoczenia Polek, zniszczone podczas pochodu narodowego.

Z Młodzianowa kor. 16, Stefan Karbowski kor. 4.

Na umundorowanie żołnierzy 24 pułku: Julja Reymond kor. 12 i Piotr Korgul kor. 12.

Na biedną kobietę ogłoszonej w (№ 267 „Głos. Rad.”) kor. 20, bezimiennie.

Dla biednej wdowy ogłoszonej w (№ 267 „Głos. Rad.”) zamiast depeszy w dniu ślubu p. Ireny Mańkowskiej z p. Lucjanem Kwaśniewskim (Szydłowiec) firma M. Paschalski składa kor. 10.

Dla biednego staruszka, b. urzędnika, wygrane w karty kor. 8 hal. 4 składa, Irka Dąbkowska.

Na obronę Lwowa i kresów wschodnich, kierownik „Mirażu” składa k. 10.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów, na Szkołę Handlową męską: zamiast wieńca na trumnę s. p. Mikołaja Czarnieckiego, składają St. Kaczmarczyk k. 50.

Na szpitalik dziecienny, w dniu imienia s. p. Micio, ukochanego syna kor. 10, składają Kazimierzowie Dobrzańscy.

Zamiast życzeń Noworocznych: Leonstwo Pleniewicz składają do uznania Redakcji dla biednych kor. 30. R. Pałasiński na biedne dzieci kor. 10. S. Karbownicki na szpitalik dziecienny k. 10. Marjan Kozłowski na głodnych Łwe Lwowie składa rub. 3. F. Dukiewicz, na biedną wdowę ogłoszoną w (№ 267 „Głosu Radom.”) kor. 10 i na nędzę wyjątkową do uznania Redakcji kor. 15.

Za: spokój duszy s. p.

WACŁAWA KISIELEWSKIEGO

w rocznicę śmierci odprawiona będzie Msza Św. w Kościele Marjackim w dniu 3-1 o godzinie 10 rano o czym zawiadamia, Żona i dzieci.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Preblanka poszukuje zajęcia na przychodnię. Szewarłowska ul. № 18. 1475—5.

Wiązoczek lokacyjny (niebieska) Kasy pożyczkowej przemysłowców Radomskich, wydana na imię Grzywacza Jana i Kaszynny za № 11911—1244. 1474—1